

[noty, recenzje i przeglądy]

Nieletnia muza portrecisty Bruno- na Schulza. O fotografii Ireny Kej- linówny

Na zdjęciu Irena Kejlinówna liczy sobie jedenaście lat. Da się odczytać datę jego powstania – 4 kwietnia 1921 roku. Mieszka ona wtedy w Warszawie z rodzicami – mamą Cecylią i tatą Aleksandrem. Rok później wyjedzie z mamą na wakacje do uzdrowiska w Kudowie (wówczas w Niemczech), gdzie w sierpniu 1922 roku obie w alejce parkowej spotkają po raz pierwszy Brunona Schulza. W swoim wspomnieniu o Schulzu z 1980 roku, wysłanym Jerzemu Ficowskiemu z Tel Awiwu, Irena Kejlin-Mitelman opisze szczegółowo to kudowskie spotkanie i późniejszą przyjaźń rodziny z pisarzem. Jednym z epizodów tej znajomości stanie się jej portretowanie przez Schulza około roku 1924, w mieszkaniu Kejlinów. Irena opisze najpierw portrety rodziców, po czym skupi się na własnym: „Potem ja. Z różą w ręce (która się potem zmieniła na gałązkę bzu), owalny. Ja sama wyglądałam o dwa przynajmniej lata młodziej niż te 13 lub 14, które wtedy miałam. Za to na portrecie minimum na szesnaście. Ja się już na tym znałam i wiedziałam, że dorosnę do portretu, bo jest w charakterze. I rzeczywiście dorosłam kiedy miałam już chyba 18 lat”¹.

Zdjęcie pochodzi ze zbiorów córki Ireny Mitelman – Sandry Gross, zamieszkałej w Australii. W mailach od niej figuruje adres Bellevue Hill NSW, wschodnie przedmieście Sydney. Fotografii, stylowych, z głębi dwudziestolecia, a nawet

1 Irena Mitelman, *Bruno Schulz*, maszynopis, Ossolineum, Korespondencja Jerzego Ficowskiego, teka Kas-Kol (nr akcesji 61/79). Wersja drukowana: *Bruno Schulz. Listy, fragmenty. Wspomnienia o pi-sarzu*, zebrał i oprac. J. Ficowski, Wydawnictwo Literackie, Kraków–Wrocław 1984, s. 48.



z czasu I wojny światowej, w jej archiwum jest więcej. Ta jednak najsilniej kojarzy się z Schulzem, i dlatego jej miejsce jest tutaj, w „Schulz/Forum”. Na innych widać także rodziców Ireny. Oto matka, Cecylia, w białym pielęgniarskim fartuchu i czepku, siedząca na fotelu, z tabliczką w ręku z napisem: „W przytułku dla bezdomnych dzieci 1915 r. wojny europejskiej”. Sandra Gross nie jest pewna lokalizacji, wie tylko, że babcia zajmowała się pracą dobroczynną w różnych miejscach. Na innym zdjęciu (druga połowa lat dwudziestych?) cała rodzina: mama, najwyższa z trójki, stoi pośrodku w ciemnej sukni do kostek, z lorgnon na łańcuszku, zwisającym prawie do kolan. Obok mąż Aleksander, dystygowany, z wąsikami i w okularach, i nastoletnia Irena, trochę cięło wpatrzone w mamę, wszyscy z delikatnym uśmiechem na twarzy.

Dalsze losy Ireny i jej rodziców poznaję dzięki relacji jej syna Sandiego oraz listom jej samej do Jerzego Ficowskiego. Ukończyła studia architektoniczne na Politechnice Warszawskiej, wyszła za mąż za Adosa Mitelmana, po czym oboje na wizach turystycznych wyjechali w 1933 roku do Palestyny, by tam jako fachowcy budować fabrykę medykamentów i dom jej właściciela. Przekaz rodzinny mówi, że zakochali się w Palestynie i postanowili osiedlić się w nowym miejscu. Zaprosili swoich rodziców, których namawiali do pozostania. Ci jednak nie zdecydowali się na to, wrócili do Polski i w czasie wojny podzielili los polskich Żydów.

Powojenne poszukiwania śladów drohobyckiego pisarza prowadzone przez Jerzego Ficowskiego stworzyły całą sieć ludzi przyjaznych sprawie Schulza i samemu biografowi. Ta pozytywna energia działa do dziś. Pani Mitelman słała swoje listy do Ficowskiego w latach osiemdziesiątych, zmarła w wieku 96 lat, dwa lata przed Ficowskim. Teraz w dotarciu do dzieci Ireny pomógł mi Shalom Lindenbaum, hebraista i tłumacz, badacz nowoczesnej poezji hebrajskiej i dzieł Schulza, który z Ficowskim prowadził rozległą korespondencję. To dzięki jego rekomendacji Sandra Gross udostępniła zdjęcia i wyraziła zgodę na publikację. Miała ku temu i ten powód, że jest bratową Natana Grossa (1919–2005), pisarza i filmowca, przyjaciela Ficowskiego. Przyjaźń ta zapisana jest w 250 listach Grossa, przechowywanych w zbiorach Ossolineum. Wszystkim tym osobom, a także Becie Ficowskiej, która namówiła mnie do kontaktu z Shalomem Lindenbaumem, serdecznie dziękuję.

jk